

Sygnatura akt II AKa 174/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Witold Franckiewicz

Sędziowie: SSA Tadeusz Kielbowicz (spr.)

SSA Andrzej Krawiec

Protokolant: Iwona Łaptus

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Leszka Pruskiego

po rozpoznaniu w dniu 13 sierpnia 2015 r.

sprawy **L. P.**

oskarżonego z art. 157 § 1 kk, art. 158 § 3 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 3 marca 2015 r. sygn. akt III K 211/14

I. zaskarżony wyrok wobec L. P. utrzymuje w mocy;

II. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

L. P. został oskarżony o to, że:

I. w okresie pomiędzy 12 a 14 października 2013r. w O. przy ul. (...) naruszył czynności narządów ciała i spowodował rozstrój zdrowia M. G. na okres powyżej dni siedmiu poprzez kilkukrotne uderzenie pokrzywdzonego zaciśniętą pięścią w twarz, czym spowodował u niego obrażenia w postaci wybicia przedniego siekacza górnego prawego, podbiegnięcia krwawego dziąsła w okolicach siekacza górnego prawego i podbiegnięcia krwawe na twarzy, nosie i błonie śluzowej obu policzków

tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

II. pomiędzy dniem 12 a 14 października 2013r. w O. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami pobił M. G. zadając mu uderzenia rękoma i nogami po całym ciele, w wyniku, czego pokrzywdzony doznał szeregu obrażeń, a w tym między innymi skąpego podbiegnięcia krwawego w powłokach miękkich czaszki, podbiegnięcia krwawego i rozsianych wybroczyn krwawych podotrzewnowych w obrębie lewej kopuły przepony na wysokości górnego bieguna lewej nerki, podbiegnięcia krwawego torebki tłuszczowej nerki na wysokości podbiegnięcia krwawego ściany okrężnicy w obrębie zagięcia śledzionowego, podbiegnięcia krwawego pod torebką śledziony na powierzchni nerkowej w obrębie tylnego jej bieguna, szczelinowatego, przywnękowego, pęknięcia torebki

i mięszu śledziony, biegnącego w kierunku tylnego bieguna, ognisko koagulacji termicznej w obrębie lewego płata wątroby następstwem, czego była śmierć pokrzywdzonego M. G. w dniu 21 października 2013r.

tj. o czyn z art. 158 § 3 k.k.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu po rozpoznaniu sprawy Ł. P. wyrokiem z dnia 3 marca 2015 roku, sygn. akt III K 211/14, wydał rozstrzygnięcie następującej treści:

I. uznał Ł. P. za winnego tego, że 14 października 2013r. w O. w godzinach popołudniowych naruszył czynności narządu ciała M. G. na okres powyżej dni siedmiu poprzez uderzenie ręką w twarz w wyniku, czego spowodował wybicie przedniego siekacza górnego prawego oraz powstanie podbiegnięć krwawych dziąsła i twarzy, to jest przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 1 k.k. wymierzył karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznał Ł. P. za winnego tego, że 14 października 2013r. w O. w godzinach wieczornych wspólnie z nieustalonymi osobami wziął udział w pobiciu M. G., poprzez uderzanie i kopanie go po całym ciele narażając na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, w wyniku, czego pokrzywdzony doznał szeregu obrażeń, a w tym między innymi skąpego podbiegnięcia krwawego w powłokach miękkich czaszki, podbiegnięcia krwawego i rozsianych wybroczyn krwawych podotrzewnowych w obrębie lewej kopyły przepony na wysokości górnego bieguna lewej nerki, podbiegnięcia krwawego torebki tłuszczowej nerki na wysokości podbiegnięcia krwawego ściany okrężnicy w obrębie zagięcia śledzionowego, podbiegnięcia krwawego pod torebką śledziony na powierzchni nerkowej w obrębie tylnego jej bieguna, szczelinowatego przywnękowego pęknięcia torebki i mięszu śledziony, biegnącego w kierunku tylnego bieguna, ogniska koagulacji termicznej w obrębie lewego płata wątroby następstwem, czego była śmierć M. G. w dniu 21 października 2013r. to jest przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. i za to na podstawie art.158 § 3 k.k. wymierzył karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności.

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzekł wobec Ł. P. karę łączną 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył Ł. P. okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 22 października 2013r. do dnia 1 kwietnia 2014r.;

V. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zarządził zwrot dowodów rzeczowych wymienionych w wykazie:

nr I na karcie 15 pod poz. 1 - D. Ż.,

nr II na karcie 69 pod poz. 2, 3, 4, 5, 6 i 7 H. G.

natomiast w wykazie nr III na karcie 132 pod poz. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, nr IV na karcie 143 pod poz. 16 oraz nr VI na karcie 225 pod poz. 18 – Ł. P.;

VI. dowody rzeczowe opisane w wykazie:

- nr V na karcie 212 pod poz. 17, przechowywane na k. 456, 483, 580, 581, 748 oraz 749 postanowił pozostawić w aktach sprawy;

VII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

Wyrok ten w całości zaskarżył obrońca oskarżonego, orzeczeniu temu zarzucając:

1. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia stanowiących podstawę przypisania oskarżonemu Ł. P. sprawstwa i winy czynu kwalifikowanego z art. 158 § 3 k.k., które miały wpływ na jego treść polegające na:

-przyjęciu, wbrew wyjaśnieniom oskarżonego, oraz przy braku w tym zakresie jakichkolwiek bezpośrednich dowodów, iż oskarżony Ł. P. w dniu 14.10.2014 r. wziął udział w pobiciu M. G., podczas gdy prawidłowa ocena zebranego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż nie ma podstaw do dokonania takich ustaleń

-braku dokonania przez Sąd jednoznacznych ustaleń dotyczących ewentualnej rzeczywistej roli oskarżonego Ł. P. w przypisanym mu czynie z art. 158 § 3 k.k., a w oparciu się w tym zakresie jedynie na domniemaniach, które nie zostały poparte żadnymi dowodami;

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a w szczególności art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 i 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 i 2 k.p.k. poprzez:

-jednostronny, nieobiektywny, dowolny oraz nazbyt uproszczony sposób przeprowadzenia dowodów i przyjętą metodę ich oceny, w zakresie poczynienia ustaleń, o których mowa w pkt 1 niniejszej apelacji, z równoczesnym pominięciem okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego

-bezpodstawne oparcie rozstrzygnięcia na zeznaniach świadków, J. M., J. W., których wiedza o pobiciu pokrzywdzonego była szczątkowa, a świadkowie ci, którzy wiedzę swą czerpali od pokrzywdzonego nie potwierdzili udziału oskarżonego w pobiciu pokrzywdzonego w jego miejscu zamieszkania

-dezawuowanie treści wyjaśnień oskarżonego, mimo braku dowodów, które przeciwstawiłyby się jego wyjaśnieniom;

3. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu w pkt II wyroku kary 4 lat pozbawienia wolności, podczas gdy okoliczności sprawy, w tym fakt, iż min. nie ustalono, czy i w jaki sposób oskarżony zadawał ciosy pokrzywdzonemu, jak również to, że oskarżony nie jest osobą zdemoralizowaną i prowadzi stabilny tryb życia, wskazuje na to, iż ewentualna kara nie powinna przekraczać wymiaru 2 lat pozbawienia wolności, a nadto, że oskarżony zasługuje na warunkowe zawieszenie jej wykonania.

Stawiając powyższe zarzuty, obrońca wniósł o:

1. zmianę wyroku poprzez uchylenie orzeczenia w pkt II i uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu popełnienia czynu z art. 158 § 3 k.k. i wymierzenie mu kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania za czyn z art. 157 § 1 k.k., ewentualnie o wymierzenie mu kary łącznej w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania;

2. ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu we Wrocławiu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego, nie zasługuje na uwzględnienie.

Z uwagi na rodzaj stawianych zarzutów, całościowej ocenie poddany został przebieg postępowania w toku rozprawy głównej, w tym ocena kompletności zgromadzonego materiału dowodowego oraz prawidłowości jego analizy i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji. W rezultacie końcowym przeprowadzenia tak zakreślonego postępowania kontrolnego, Sąd Apelacyjny, wbrew odmiennemu stanowisku obrońcy oskarżonego, nie ujawnił żadnych okoliczności o istotnym znaczeniu, które mogłyby dawać podstawę do kwestionowania poprawności procedury poznawczej i kształtowania przez Sąd meriti podstaw faktycznych podejmowanych w sprawie rozstrzygnięć.

Przypomnieć w tym kontekście (metodologii i reguł postępowania kontrolnego przeprowadzanego przez sąd drugiej instancji) należy od lat utrwalone i akceptowane, zarówno w doktrynie, jak też w orzecznictwie sądowym poglądy, że ustalenia faktyczne dokonane przez sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominał istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził

uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej.

Zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być zatem skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszył zasady logicznego rozumowania, nie uwzględnił przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a tym samym dokonał oceny dowolnej, a nie oceny swobodnej spełniającej dyrektywy wskazanej wyżej zasady procesowej. Natomiast ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. i brak jest podstaw do kwestionowania dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych oraz końcowego rozstrzygnięcia, gdy nadto sąd nie orzeknie z obrazą art. 410 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie z art. 5 § 2 k.p.k.

Wbrew twierdzeniom autora skargi apelacyjnej, takich uchybień które rodziłyby wątpliwości co do prawidłowości poczynionych ustaleń, Sąd Apelacyjny nie stwierdził. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd meriti przedstawił bowiem motywy oparcia swoich ustaleń o sprawstwo oskarżonego oraz kwalifikacji prawnej w odniesieniu do zarzucanych mu czynów – zgodnie ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia. Przekonywająca jest zwłaszcza ta część uzasadnienia, w której Sąd I instancji wyjaśnił powody przyjęcia sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu opisanego w pkt II części rozstrzygającej wyroku.

Na wstępie przypomnieć warto, że oskarżonemu przedstawiony został pierwotnie zarzut, iż w okresie pomiędzy 13 a 14 października 2013 r. w O., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami, zadając ciosy pięściami oraz kopiąc M. G. po głowie i tułowiu, spowodował u niego obrażenia ciała w postaci pęknięcia śledziony, licznych wielomiejscowych stłuczeń i podbiegnięć krwawych powłok ciała, które to obrażenia spowodowały ciężką chorobą realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego (k. 84). Do stawianego zarzutu oskarżony Ł. P. przyznał się (k. 87), mimo iż zaprzeczył aby pobicia dokonał z innymi osobami. Wyjaśnienia te następnie podtrzymał na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oraz w toku kolejnego przesłuchania (k. 162, 553). Dopiero po zmianie postanowienia o przedstawieniu zarzutów (k. 711) w następstwie śmierci pokrzywdzonego, oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień (k. 715).

Po wtóre, 15 października 2013 r. o godzinie 7:55 Ł. P. zadzwonił do brata pokrzywdzonego P. M. i powiedział, że „złał” M. G. ("P. miał jakieś żale że niby mój brat miał coś na niego powiedzieć do N." – zeznania P. M. k. 35-36). Obrońca błędnie przyjął zarazem, że rozmowa ta miała miejsce 14 października o godz. 21:33 – co miało potwierdzać tezę, że rozmowa ta dotyczyła zdarzenia opisanego w pkt I części rozstrzygającej – albowiem wtedy P. M. telefonu nie odebrał. Przypomnieć w tym miejscu warto depozycje J. W., która wskazała, że około godz. 22:00 słyszała dobijanie do drzwi, a następnego dnia widziała pod swoimi drzwiami ślady krwi (k. 49-50). Dodatkowo H. S. zeznała, że około tygodnia przed tym jak pokrzywdzony został zabrany pogotowiem „około godz. 22:00 kiedy wychodziłam z psem na spacer zauważyłam przed klatką schodową oraz na schodach do wysokości parteru ślady krwi” (k. 574-575). Relacje te są przy tym zbieżne z zeznaniami S. W. złożonymi w postępowaniu przygotowawczym (k. 110), mimo że podczas przesłuchania przed Sądem podała, że hałasy słyszała po godz. 22:00 „te ostatnie zdarzenie to była jakaś kłótnia. Było tam więcej osób. Słyszałam 3 głosy męskie (...) Tego ostatniego dnia kiedy słyszałam hałasy było po 22:00” (k. 881). Oceniając jednak zebrany materiał dowodowy w całości, nie ulega wątpliwości że około godz. 22:00 było już po zdarzeniu opisanym w pkt II części rozstrzygającej.

Przyjmując sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzucanych mu czynów zasadnie Sąd I instancji oparł się również na zeznaniach świadków J. W. i J. M.. Rację ma wprawdzie obrońca oskarżonego gdy wskazuje, że zeznania J. W. nie są w pełni konsekwentne. Raz bowiem świadek wskazuje, że "M. powiedział mi jednak, że pobił go Ł. z innymi osobami. Nie wiem z kim jeszcze" by następnie stwierdzić „jeśli chodzi o pobicie w mieszkaniu to pokrzywdzony mówił że nie wie kto to był, ponieważ został przez jakąś osobę uderzony i przewrócił się a potem już nie widział kto go kopał.” (k. 117-118). Podzielić należy jednak pogląd, że nieścisłości te wynikają z obaw o własne bezpieczeństwo, albowiem z relacji i postawy świadków w toku postępowania można było wyczytać, że bali się oni zeznawać. J. W. wprost zeznała „przyznaję, że ja bardzo boję się o bezpieczeństwo moje i moich dzieci i że za moje zeznania ktoś się na mnie odegra i zrobi mi lub moim dzieciom krzywdę. Uważam, że te osoby są do tego zdolne. Dlatego nie powiedziałam, że M.

wprost powiedział, że pobił go Ł.. Po prostu się go obawiałam ponieważ wiem, do czego jest zdolny.” (k. 117). „Ja na początku nie mówiłam, na policji, że podczas pierwszego zdarzenia to Ł. pobił denata, bo się bałam. Ja mam małe dzieci i mieszkam niedaleko A.. Denat mówił mi, że Ł. jest porywisty” (k.734). J. M. wskazywała ponadto „wcześniej nie mówiłam o tym policji, ponieważ zapomniałam. Jeśli A. w trakcie przesłuchania nie powiedziała tego samego, co ja to, dlatego, że się boi. Ona sama mówiła, że N. to mafia i ona boi się o to, że będzie musiała wyprowadzić się z dziećmi z O.” (k.113).

Zauważyć należy ponadto, że po tym jak pokrzywdzony został uderzony przez oskarżonego w lokalu (...) za to że obraził jego żonę (czyn opisany w pkt I części rozstrzygającej wyroku), pokrzywdzony w dniu 15 października w rozmowie z J. W. podał, że został ponownie pobity „że jeszcze byli u niego w domu, że zadzwonili domofonem i przedstawili się jako administracja (...) Tego dnia nie powiedział mi o tym, że został przez te osoby, które go pobily zniesiony do A.. Powiedział mi o tym dopiero po trzech dniach, że ci którzy go pobili zanieśli go do A. żeby przeprosił A. bo jakiś głupot na nią nagadał. Zrozumiałam więc, że chodzi o towarzystwo z A. i że to pobicie miało związek z tym co widocznie wcześniej M. powiedział na temat A. czyli żony Ł.. (...) Od A. dowiedziałam się, że tej nocy kiedy M. został pobity przyszedł do niej do sklepu. A. mówiła, że widziała, że jest pobity. Kiedy zapytała go o to co się stało to powiedział, że coś nagadał na żonę Ł. i za to dostał” (k. 49-50). Nie ulega więc wątpliwości, że zdarzenie opisane w pkt II części rozstrzygającej wyroku miało związek i było konsekwencją obrażenia żony oskarżonego w lokalu A. przez pokrzywdzonego. Uzupełniająco przywołać warto zeznania J. M., której J. N. opowiedziała, że „cała klatka była we krwi, że tam kogoś bili. Użyła liczby mnogiej mówiąc oni. Nie mówiła kogo konkretnie pobili. Mówili, że ciągnęli kogoś po klatce. Nie przypominam sobie teraz, czy wprost powiedziała, że to Ł. bił, ale ja tak rozumiałam. Uważam, że musiał brać w tym udział. Mówiła, że oni go ciągnęli do A., ale nie powiedziała z jakiego powodu. A. to żona lub konkubina Ł.. Pamiętam, że to samo powiedziała mi A., koleżanka S., która pracuje w Ż.. A. powiedziała mi o tym, że jej S. powiedział, że to Ł. go pobił razem z innymi, ale nie powiedział jej z kim konkretnie, na pewno było więcej osób” (k. 112). J. N. zeznała wprawdzie że nie ma wiedzy na temat pobicia pokrzywdzonego, niemniej jednak zasadnie zeznania te zostały uznane za niewiarygodne, zwłaszcza wobec depozycji P. O., który wskazał, że „A. powiedziała coś na ten temat, że Ł. się z kimś pobił na górze. Stałem wtedy razem z A. i panią N. i teraz już nie jestem pewny, która z nich to powiedziała” (k. 411). Sąd I instancji przekonywająco uzasadnił zarazem motywy uznania zeznań J. M. jako wiarygodnych, która mimo iż pierwotnie podtrzymała je podczas konfrontacji z J. N. w dniu 24 października 2013 r., to następnie częściowo się z nich wycofała.

Nie sposób pominąć przy tym relacji A. J., o tym że do jej męża E. dzwonił pokrzywdzony i prosił aby przyjechał po niego do O. „bo został pobity i ma chyba połamane żebra. M. nie mówił przez kogo został pobity ale mój sąsiad P. B. w dniu wczorajszym powiedział mi, że do niego też dzwonił M. G. i powiedział mu, że został pobity przez Ł. P. za to, iż powiedział do niego, że wychowuje nie swoje dziecko” (k. 26). Mimo że P. B. zaprzeczył że taka rozmowa miała miejsce, spontaniczne zeznania A. J. zostały uznane za wiarygodne, zwłaszcza że nie miała ona żadnego interesu żeby obciążać oskarżonego. Na marginesie wspomnieć warto, że ordynator Oddziału Chirurgicznego Szpitala w O. A. W., który w dniu 21 października 2013r. zajmował się pokrzywdzonym zeznał, że w trakcie wywiadu pokrzywdzony podał, że został pobity przez osobę, z którą pracuje w dniu 14 października 2013r. (k.18).

Reasumując powyższe, stwierdzić trzeba że ustalenia poczynione przez Sąd I instancji znajdują oparcie w całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego. Z części relacji wprost wynika bowiem, że to oskarżony dokonał pobicia pokrzywdzonego z innymi nieustalonymi osobami, w pozostałym zakresie zaś wnioski takie wynika z przeprowadzonych dowodów pośrednio. Zdarzenie opisane w pkt II części rozstrzygającej miało niewątpliwie związek ze zdarzeniem opisanym w pkt I części rozstrzygającej, kiedy to oskarżony uderzył pokrzywdzonego i było jego kontynuacją, a zakończyło się doprowadzeniem pokrzywdzonego do żony oskarżonego w celu jej przeproszenia. Sąd Okręgowy wyczerpująco odnosił się przy tym do nieścisłości w zeznaniach świadków oraz przekonywająco ocenił wiarygodność przeprowadzonych dowodów. Gruntowna analiza zgromadzonego materiału znalazła odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przy tak wyrażonej argumentacji, trudno było dopatrzeć się podstaw do podważenia zaskarżonego wyroku, zwłaszcza że zarzuty podniesione przez obrońcę nie dowodzą uchybień w ocenie konkretnych dowodów dokonanych w zaskarżonym wyroku, a prowadzących do wniosku, że dokonana przez Sąd

ocena dowodów przekracza granice swobodnej oceny i jest dowolna. Trudno oprzeć się wrażeniu, że wywody skarżącego sprowadzają się w znacznej mierze do prostej polemiki z ustaleniami faktycznymi Sądu I instancji i prezentacji własnej (subiektywnej) wersji wydarzeń.

Zaprobować należy w konsekwencji ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny sprawy oraz jego oceną prawną. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych w tym zakresie przez Sąd meriti z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiada bezsprzecznie prawidłowości logicznego rozumowania (art. 7 k.p.k.)

Na uwzględnienie nie zasługiwał przy tym zarzut rażącej niewspółmierności kary. Zarzut taki mógłby być zasadny jedynie wówczas gdyby Sąd I instancji w sposób jaskrawy nie skorelował wymierzonej kary ze stopniem winy, społecznej szkodliwości czynu oraz z cechami osobowymi sprawcy. O rażącej niewspółmierności kary można mówić również w razie nieuwzględnienia przez Sąd funkcji prewencyjnej i wychowawczej kary. Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu niedającym się wręcz zaakceptować (zob. np. wyrok SN z 6 października 1994 r., II KRn 189/94, OSN Prok. i Pr. 1995, nr 5, poz. 18).

Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd I instancji, wymierzając oskarżonemu Ł. P., z zastosowaniem zasady pełnej absorpcji, za przypisane mu przestępstwa karę łączną 4 lat pozbawienia wolności, we właściwy sposób ocenił stopień społecznej szkodliwości jego czynów (motywację, okoliczności popełnienia), jak również rozmiar winy oskarżonego. Uwzględnił również i odpowiednio wyważył wszystkie ujawnione w toku sprawy okoliczności jakie w stosunku do oskarżonego zachodziły. Zasadnie podkreślono przy tym rażąca niewspółmierność podjętych przez oskarżonego działań w reakcji na zachowanie pokrzywdzonego. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę także wnioski zawarte w opinii biegłego lekarza sądowego, z których wynika, że istniałaby szansa na uratowanie życia pokrzywdzonego gdyby zgłosił się on we właściwym czasie do lekarza.

W kontekście powyższego przyjęć należało, iż kara wymierzona oskarżonemu nie jest surowa w stopniu rażącym, a to obligowało Sąd Apelacyjny do utrzymania w mocy przedmiotowego wyroku także i w tej części. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. zwolniono oskarżonego od obowiązku poniesienia kosztów za postępowanie odwoławcze bowiem nie jest on w stanie obowiązku tego wykonać.

Mając to wszystko na uwadze, orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.

SSA Andrzej Krawiec SSA Witold Franckiewicz SSA Tadeusz Kielbowicz